

Grygier, Tadeusz

"Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg" T. IX, 1959 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 484-487

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

JAHRBUCH DER ALBERTUS-UNIVERSITÄT ZU KÖNIGSBERG. Holzner-Verlag, Würzburg 1959, t. IX, s. 316. ,

Kolejny, dziewiąty tom Rocznika przynosi, jak zwykle, szereg interesujących rozpraw naukowych oraz ciekawych ilustracji pracy jednego z główniejszych ośrodków rewizjonistycznych w Niemieckiej Republice Federalnej — Der Göttinger Arbeitskreis.

Wydaje się, że dla nas, jak zwykle, najbardziej istotną rzeczą, jest poznanie toku prac i koncepcji kształtujących środowisko w Getyndze. W poprzednich recenzjach starałem się przedstawić podstawowy zręb zasad łączących członków Getyndzkiego Kręgu Pracy¹⁾. Omawiany Rocznik podaje zasadnicze koncepcje zachodnio-niemieckiej doktryny prawa międzynarodowego²⁾. Joachim Freiherr von Braun (Der Göttinger Arbeitskreis. Tätigkeitsbericht 1957/1958) w swym sprawozdaniu (s. 233) wyraźnie podkreśla, iż problem ten był istotnym i zasadniczym punktem zainteresowania G. A. K. w okresie sprawozdawczym. Spowodować to miała praca poznańskiego uczonego, dra Bolesława Wiewióry, dotycząca ustalenia granicy na Odrze i Nysie w świetle prawa międzynarodowego³⁾. Stąd też repliką na wywody B. Wiewióry rozpoczął się zjazd G. A. K. w Getyndze, odbyty 21 i 22 kwietnia 1958 roku. Głównym referentem był prof. dr Kraus, który uznał, iż poglądy Wiewióry były głównym punktem zainteresowania G. A. K. w latach 1957 i 1958. Stąd jako pierwszy punkt dorocznej konferencji przedstawiono poglądy G. A. K. na wywody B. Wiewióry.

W pierwszym rządzie G. A. K. nie chce uznać poglądu polskiego, że umowy poczdamskie ostatecznie ustaliły granicę na Odrze i Nysie oraz, że przyszła konferencja pokojowa tylko formalnie zatwierdzi umowę poczdamską. Dalej G. A. K. kwestionuje stanowisko polskie, że wyłączenie polskich Ziemi Zachodnich wraz z Gdańskiem spod strefy radzieckiej jest wyraźnym dowodem odcięcia przez 4 mocarstwa tych ziem od państwa pruskiego, które nota bene nie istnieje już. Również sprzeciwiają się zachodnio-niemieccy uczeni pogładowi, jakoby w umowach poczdamskich 4 wielkie mocarstwa oddały Polsce Ziemię Zachodnią w imieniu Niemiec, oraz że zwycięzcy mają prawo decydować o losie podbitego kraju. Stąd jako kontrargumenty prof. Kraus (s. 238) wysuwa następujące momenty: a) aneksja jakiegokolwiek terytorium jest bezwarunkowo wzbroniona, b) przesiedlanie ludności jest niedopuszczalne, c) przydzielanie obcego terytorium bez zgody dotychczasowego jego właściciela jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego niedopuszczalne, d) uznanie tego rodzaju aktów przez inne państwa byłoby niezgodne z prawem, e) prawo samostanowienia narodów musi być podstawową zasadą międzynarodowego porządku.

Konkretnym — na użytek wewnątrz-niemiecki — zadaniem G. A. K. jest walka z oficjalną zasadą polityki ministra v. Brentano. Uznano, iż „myślenie o prawie do bliższej ojczyzny („Recht auf die Heimat”) jest błędem politycz-

¹⁾ Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1957, nr 1, s. 47—48; 1959, nr 1, s. 106—111.

²⁾ Por. moje uwagi o pracy J. Meyer-Landruta, Die Behandlung von staatlichen Archiven und Registraturen nach Völkerrecht. Komunikaty, 1959, 3, s. 273—233.

³⁾ B. Wiewióra, Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego, Poznań 1957.

nym, bo zmienia zagadnienie Wschodu z zagadnienia ogólnoniemieckiego, państwowego, na zagadnienie pojedynczego człowieka-wysiedleńca. Dalej ta zasada — według G. A. K. — nie jest podstawą do prowadzenia rozmów między państwowymi” (s. 246)⁴⁾. Głównym celem wg G. A. K. ma być udowodnienie bezprawia wysiedleń oraz uznanie zasady, iż „nie wystarczy humanizm, chrześcijaństwo jest ważniejsze” („Humanismus genügt nicht, Christentum ist wichtiger”) (s. 269).

Drugim elementem, który bardzo istotnie wpływa na pociągnięcia polityczne G. A. K., to, wg zdania prof. dr K. O. Kurtha, jest bieżąca sytuacja na polskich Ziemiach Zachodnich. Od stosunków panujących na polskich Ziemiach Zachodnich „musi się ustalić i przygotowywać polityczne rozstrzygnięcia niemieckie” — oświadczał w konkluzji swego wykładu prof. Kurth.

Trzecim elementem, mającym regulować, wg G. A. K., taktykę niemiecką, jest sytuacja międzynarodowa. Analizą tego zagadnienia zajęł się prof. dr Hans Koch (Die Fortsetzung des Krieges mit anderen Mitteln — zur aussenpolitischen Lage unter besonderer Berücksichtigung der Ostprobleme). Otóż prof. Koch wychodzi z założenia, iż kształtowanie się sytuacji w ostatnich dwu latach doprowadziło do zmiany amerykańskiej doktryny wojennej. „Ponieważ wojna nuklearna jest samobójstwem, musi się przejść do innej strategii” (s. 208). Tym innym ośrodkiem są wojny lokalne, w których przeciwnicy nie mogliby użyć „broni masowej zagłady”. Prof. Koch wychodzi z założenia, że w tych lokalnych wojnach („strategicznych walkach partyzanckich”) szczególnie ważne znaczenie ma Europa i Niemcy. Chodzi tu mianowicie o „możliwe zbrojne starcie między istniejącymi obecnie dwoma państwami niemieckimi” (s. 212). Szerszym zagadnieniem sytuacji międzynarodowej — to fakt, podany zresztą przez Chruszczowa, że „w tej chwili obóz socjalistyczny nie jest już obleżony przez szturmujący ocean kapitalistyczny” (s. 221). Ta całkowicie obecnie odmienna sytuacja ZSRR od sytuacji z lat 1918 — 1939, wg prof. Kocha, stawia wobec obozu socjalistycznego bardzo ważne i kapitalne zadania, np. wobec obszaru azjatyckiego i afrykańskiego. Od rozwiązań tych zadań przez ZSRR „zależać będzie w dużej mierze ogólna sytuacja międzynarodowa”, stwierdzono w G. A. K. (s. 222).

Ilustracją dla zagadnienia granicy na Odrze i Nysie w kontekście polskoniemieckim oraz szerszym międzynarodowym przedstawił Herbert Marzian, wynotowując kronikarskie notatki z wydarzeń od maja 1957 do lutego 1958 roku (Zeittafel und Dokumente zur Oder-Neisse Linie, s. 223 — 232).

Z drugiej strony prezydium G. A. K. z zadowoleniem stwierdza fakty świadczące o tym, że rząd federalny zmieniać zaczyna swój stosunek do ośrodka getyndzkiego. Zewnętrznym wyrazem tego ma być nadanie przewodniczącemu G. A. K., prof. dr H. Krausowi, wysokiego odznaczenia Niemieckiej Republiki Federalnej (krzyża zasługi — „Grosses Verdienstkreuz des Verdienstordens der Bundesrepublik Deutschland”) za udane „usiłowania preparacji niemieckich żądań na płaszczyźnie międzynarodowego prawa” (s. 240). Natomiast ziomkostwo Prus Wschodnich nadało prof. Krausowi odznaczenie „tarczy pruskiej” („Preussenschild”) za jego „pruską postawę”.

Jeżeli chodzi o działalność wydawniczą, to G. A. K. w ciągu roku sprawozdawczym wydał 15 publikacji. Publikacje te przedstawiają stanowisko środowiska getyndzkiego, przede wszystkim podtrzymują tradycję państwa pruskiego, „wykazują, że przysłowiowa nienawiść między Polakami a Niemcami jest przesadzona”, i podkreślają „liberalistyczną wyznaniowo i narodowościowo

⁴⁾ Por. studium B. Wiewióry, Tzw. „Recht auf die Heimat”. Przegląd Zachodni, 1958, z. 5, s. 23 — 37. Sprawa „prawa do bliższej ojczyzny” wymaga z naszej strony szerszego omówienia.

pruską myśl państwową" (s. 242 i 248). Chodzi jednakże przede wszystkim o to, by „przeciwstawić się pogładowi panującemu w Niemieckiej Republice Federalnej, iż myślenie o Wschodzie jest tylko patrzeniem przez okulary przesiedleńców, którzy ostatecznie muszą cierpieć i ponieść karę za klęskę”. Tego rodzaju postawa uznana jest przez G. A. K. za zasadniczy błąd polityczny myślenia społeczeństwa NRF (s. 245).

Różnorodność rozpraw jest w Roczniku bardzo wielka. I tak: Hans Rut w rozprawie pt. *Die Geltung der Prophetie des Alten Bundes im Neuen* (s. 5—48), nawiązując do tradycji protestanckiego uniwersytetu królewieckiego, stara się przeprowadzać rewizję interpretacji Starego i Nowego Testamentu. Dochodzi do przekonania, iż „w Starym Testamencie nie zachodzi ani słowo, ani pojęcie mesjasza i nie można przepowiedni Starego Testamentu traktować jako świadectwa istnienia Chrystusa. Jeśli Kościół mimo wszystko stara się udowodnić przepowiednie przyjścia Chrystusa na podstawie Starego Testamentu, to ponosi za to odpowiedzialność. Kościół może tylko powoływać się na Nowy Testament”.

Drugą rozprawę Fritza Gausego: „*Kants Freunde in der Königsberger Kaufmannschaft*” (s. 49—67) zreferowano na dorocznym posiedzeniu „Towarzystwa Przyjaciół Kanta”, Towarzystwa ściśle związanego z G. A. K. Fr. Gause stwierdza, że „Królewiec to miasto trzech elementów: twierdzy, katedry i portu, czyli siły zbrojnej, wykształcenia i gospodarki, albo żołnierzy, uczonych i kupców”. Kant ściśle związany był z nauką, ale „za swe własne środowisko uważał również społeczność wojskową i kupiecką”. Kanta nie należy uważać więc za „ciasnego specjalistę, ale za znawcę ludzi i w pełni używającego życia”.

Inne myśli pracy Gausego, podkreślające „postępową rolę kalwinów z Anglii osiedlonych w Królewcu” (s. 49), „wagę Prus Wschodnich w przełancowywaniu kultury zachodniej na Wschód” (s. 50) oraz „znaczenie mieszczaństwa pruskowschodniego w kształtowaniu się stanu posiadzicieli ziemskich” (s. 61), wymagają również szerszego z naszej strony uwzględnienia tych problemów w programie badawczym.

Ciekawostka polityczna z życia Towarzystwa Przyjaciół Kanta — to fakt, iż członek kongresu amerykańskiego, B. Carrol Reece, należy do tegoż Towarzystwa. Stąd zrozumieć można nici wiążące antypolskie wystąpienie Reece'a w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych⁵⁾.

Z zakresu sztuki i literatury, Rocznik obejmuje dwie rozprawy: Józefa Wiesnera: „*Das Glockensymbol auf Dürers Ritter, Tod und Teufel*” (s. 68—86) oraz Mikołaja Arseniewa: „*Die Geistige Kultur des Russischen Guthofen*” (s. 87—113). Obie rozprawy wyraźnie świadczą o zasięgu zainteresowań G. A. K.

Dla naszych regionalnych badań ważna jest rozprawa Oskara Wagnera: „*Staat und evangelische Kirche in Polen 1918—1921*” (s. 114—167). Rozprawa Wagnera rozszerza np. tło walk wyznaniowych, prowadzonych w Działdowszczyźnie. Uważam, iż tezy Wagnera wymagają odpowiedzi z naszej strony, że zaznaczę choćby kilka z nich:

I. „Koncepcja stworzenia polskiego narodowego państwa, włączała w sprawy polityki wewnętrznej państwa polskiego również zagadnienia kościelne i wyznaniowe. Ta koncepcja stała się podstawą polskiej polityki popierania polskich grup w łonie protestanckim” (s. 115). II. „Polityka Burschego prowadziła do tarć między samymi protestantami” (s. 121). III. „Polonizacja protestantów podstawowym warunkiem dalszego losu kościoła protestanckiego” (s. 122). IV. „Ważna rola Narodowej Partii Robotniczej w sprawach wyznaniowych” (s. 132). V. „Rola ruchu ekumenicznego” (s. 149). Na tle tych ogólnych

⁵⁾ Zob. recenzję Wandy Koryckiej w „Komunikatach” r. 1958, nr 4, s. 424.

problemów rozpatrywać by należało sytuację w Działdowszczyźnie i postawę superintendenta działdowskiego, ks. Barczewskiego.

Rocznik kończy, opracowana przez Herberta Marziana, bibliografia zagadnień wschodnich (Ostdeutsche Bibliographie), obejmująca publikacje za rok 1957 oraz suplement pozycji bibliograficznych, przeoczonych, za okres od 1945 do 1956 roku.

Tadeusz Grygier

ERNST HARTMANN, *Geschichte der Stadt Hohenstein in Ostpreussen. Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis*. Band XIV. Holzner Verlag, Würzburg 1959, s. VIII. 127, ilustr. i szkice.

Do rzeczownika „historia” dodaje się zwykle przymiotnik „polityczna”, „gospodarcza” itp. celem bliższego i ścisłego określenia, o jaką gałąź nauki, zwanej historią, chodzi. W tym sensie książki Ernsta Hartmanna „Geschichte der Stadt Hohenstein in Ostpreussen” nie można nazwać historią polityczną, ponieważ autor, prócz relacji wypadków politycznych, przedstawia obraz gospodarczego rozwoju grodu nad Jemiolówką, stosunki kulturalne, jakie w nim panowały, opis zwyczajów i obyczajów ludności itd. Jest to jednak historia polityczna i to bardzo polityczna w innym sensie. Opublikowana z okazji sześćsetnej rocznicy nadania Olsztynkowi praw miejskich, książka Hartmanna, wbrew kanonom, ustalonym niegdyś właśnie przez historiografię niemiecką, nie została napisana sine ira et studio.

Polityczne intencje autora zostały wyraźnie zadeklarowane w jego przedmowie, gdzie stara się dostarczyć czytelnikom resumé swej pracy. W skondensowanych w kilku zdaniach i wyeksponowanych rozstrzelonym drukiem zwrotach o polsko-tatarskich wojskach spod Grunwaldu, tatarskich ludach, pładrujących okolice Olsztynka w czasie wojen szwedzkich, a z j a t y c k i e j dżumie z 1709 r., rosyjskich wojskach z okresu wojny siedmioletniej — dźwięczy znajomy ton o obronie Europy przed niebezpieczeństwem ze Wschodu. Tuż obok umieszcza Hartmann slogan o tymczasowej obcej administracji („unter vorläufiger fremder Verwaltung”), pod którą się obecnie miasto, kwitujące przed dwudziestu laty, znajduje.

Epilogiem pracy E. Hartmanna jest obszerny fragment ze znanej książki Charlesa Wassermanna „Unter polnischer Verwaltung”, posiadający również wyraźną polityczną wymowę.

Kończąc słowo wstępne, autor określa cel publikacji: „Möge diese Stadtgeschichte von Hohenstein i. Ostpreussen als Zeugnis unbeirrbarer Heimattreue den nachfolgenden Generationen das Wissen um Ostdeutschland bewahren helfen”. Jeszcze przed przystąpieniem do lektury książki E. Hartmanna czytelnik może oczekiwać, że materiał historyczny, zawarty między przedmową i epilogiem, podporządkowany został swoistym celom dydaktycznym.

I nie omyli się. Oto bowiem, opisując dążenia szlachty i mieszczaństwa Prus do obalenia władzy szlacheckiej, E. Hartmann nie nazywa ich inaczej jak zdrajcami i rebeliantami. Po Grunwaldzie „Osterode und Hohenstein wurden durch ordensfeindliche Herren verräterisch dem Feind übergeben” (s. 11). W 1414 r. przy poddaniu się Olsztynka Jagielle „wiederum heisst es, dass Verrat im Spiele war” (s. 12). W czasie działalności Związku Pruskiego „in den Reihen der Ritterschaft und bei den Städten wurden Untreue und Verrat offenbar” (s. 15). „Im Februar 1440 finden wir schon die Rebellen aus dem Osterodischen, zu denen auch der Vertreter Hohensteins zählt” (s. 15). W 1519 r. „wiederum spielte Verrat ehrgeiziger Edelleute eine Rolle bei der Einnahme der Stadt” (s. 24). A zatem po pięciokroć zdrada.